

Piątek, 6 marca 2020

Wczorajszego wieczoru stworzyliśmy misterny plan na zbliżający się dzień. Zapakowaliśmy auta po brzegi modelami i wszystkimi niezbędnymi narzędziami, a także przygotowaliśmy prowiant, by rano niezwłocznie wyruszyć na pierwszy dzień zawodów. Przed nami prezentacje techniczne klasy Mikro oraz Regular, a także inspekcje techniczne obu samolotów.

Ekipa 1 i 2, 7:15

Podzieliliśmy się na trzy ekipy. Jedna odpowiedzialna za konkurencje statyczne Regulara, druga – za konkurencje statyczne Micro oraz trzecia, która pojechała na lotnisko, aby poćwiczyć przed dniem jutrzejszym i oblatać zapasowe modele samolotów. Było to zadanie skomplikowane logistycznie i nie odbyło się bez wielu kursów muzeum – lotnisko oraz rotacji członków zespołu.

Ekipa nr. 1 i 2. już o godzinie 7:15 wyruszyła prosto na miejsce zawodów oddalone o około godzinę od miejsca naszego zakwaterowania. Podczas drogi doceniliśmy przygotowane wcześniej kanapki.

Pierwszym krokiem jest zarejestrowanie naszych drużyn i odebranie koszulek od organizatorów. W wirze pracy zapomnieliśmy o wydrukowaniu jednego z wielu dokumentów. Spodziewaliśmy się, że nie będzie problemu z dodrukowaniem go na miejscu. Niestety okazało się, że w całym muzeum lotnictwa nie ma drukarki, z której moglibyśmy skorzystać. Nasz opiekun wyruszył więc z misją znalezienia drukarni w tym dzikim kraju. Udało się. Pan Radek powrócił z brakującymi kartkami jeszcze zanim zaczęliśmy się na poważnie martwić. Komplet dokumentów podpisany i złożony, możemy odebrać koszulki i balsamy do ust.



Ekipa 3, 8:30

Trochę ponad godzinę później wyrusza ostatnia część drużyny, oddelegowana do wykonania oblotu na lotnisku znajdującym się niedaleko miejsca zawodów. To na tym lotnisku jutro zmierzemy się w konkurencjach lotnych. Choć pogoda nie zapowiada się optymistycznie – zaczyna lekko padać, to gdy docieramy na lotnisko, pogoda jest idealna.



Na pokład zabieramy docelowe obciążenie i dorzucamy jeszcze jedną sztabkę. Zaczyna silnie wiać. Start przebiega bez większych problemów. Model jest poprawny w locie, choć na boku z wiatrem już nie taki dziarski jak w poprzednich lotach. Do lądowania Mateusz podchodzi z dość dużej wysokości i w połowie pasa decyduje się na przejście na drugi krąg. Tym razem lądowanie przebiega bez większych szkód. Tracimy jedynie przednie kółko, ale to pestka.



Prezentacja Regular, 10:00

Czas na zawodach płynie szybciej. Zanim się obejrzelśmy była prawie 10:00 i czas na prezentację techniczną samolotu Regular. Jasiu świetnie sobie radzi pomimo presji wystąpienia przed komisją złożoną z inżynierów pracujących w światowych gigantach firm lotniczych takich jak Lockheed Martin. Z łatwością udało mu się także odpowiedzieć na każde, nawet podchwytliwe, pytania. Prezentację kończy na 12 sekund przed końcem wyznaczonego czasu (10 minut). Liczymy, że pochwały otrzymane od sędziów przełożą się na przyznane nam punkty.



Inspekcja Micro, 10:30

W tym samym czasie ekipa nr. 2 wytrwale ćwiczy składanie samolotu. Jest to jeden z kryteriów oceny dla klasy Micro.



Inspekcja Micro, 10:30

Właściwa inspekcja przebiegła gładko z jednym tylko incydentem. Zapomnieliśmy bowiem zabrać ze sobą kask i okulary ochronne, których używać będziemy jutro. Na szczęście jesteśmy przyzwyczajeni do biegania podczas zawodów, więc chwilę później ekwipunek jest już skompletowany.

Sędziowie dokładnie mierzą i ważą części samolotu sprawdzając, czy wszystkie elementy pokrywają się z projektem. Z zadowoleniem obserwujemy „ptaszki” stawiane przy każdym kolejnym punkcie na checkliście.



Inspekcja Regular, 12:45

Następuje przetasowanie drużyn. Ekipa z oblotu dołącza do ekipy prezentacji technicznej Regulara i wspólnie udają się na inspekcję techniczną większego samolotu. Należy na nią zawsze dostarczyć wszystkie samoloty, aby każda część (także zapasowa) otrzymała specjalną, podpisaną naklejkę od sędziów.

Inspekcja Regular, 12:45



Wszystko zaczyna się od preinspekcji, podczas której sędziowie sprawdzają umieszczenie oznaczeń na samolocie. Następnie przechodzimy do właściwej inspekcji. Cały proces przebiega sprawnie i po naszej myśli, choć jest on niezwykle szczegółowy. Jedynym problemem okazuje się częściowo zakryty limiter mocy, wymagany w naszym samolocie. Szybka operacja z użyciem opaski zaciskowej rozwiązuje problem. Dzięki temu, że nasz samolot jest precyzyjnie wykonany nie mamy żadnych trudności z przejściem punktu dotyczącego wymiarów samolotu.



Szczęście nam jednak sprzyja, gdyż mimo wszystko przytrafiła się nam niezwykle sympatyczna komisja sprawdzająca. Finalnie całą inspekcję przechodzimy pozytywnie, co oznacza, że samolot jest dopuszczony do jutrzejszej konkurencji lotnej.



Obloty Micro 13:00

W tym samym czasie ekipa Micro dołącza do pilota na płycie lotniska i wykonuje loty testowe.



Niestety o tej godzinie zaczyna już całkiem mocno wiać, co najgorsze w porywisty sposób. Lot nie trwa długo. Niesprzyjające warunki pogodowe powodują twarde, nieplanowane przyziemienie samolotu. Pęka mocowanie kadłuba ze skrzydłem, również łożo silnika pęka na dwie części. Zaczynamy naprawy. Łoże skleamy klejem cyjanoakrylowym i żywicą epoksydową. Chcielibyśmy polecieć kolejny raz. Niestety o godz. 14:00 organizatorzy zamykają pas startowy. Wyruszamy na pobliskie lotnisko, które nam polecono w celu wykonania kolejnych lotów. Tam też musimy liczyć się z czasem, gdyż niedługo zaczyna się prezentacja techniczna Micro.

Prezentacja Micro, 15:45

Ostatnia konkurencja statyczna na dziś – prezentacja techniczna Micro. Samolot przedstawia Oktawia - radzi sobie doskonale. Prezentacja została przećwiczona wielokrotnie, dlatego sprawnie przechodzi od jednego omawianego zagadnienia, do kolejnego. Wyczerpała w zupełności temat i ciekawość członków komisji sędziowskiej, którzy nie zadają zbyt wielu konkretnych czy technicznych pytań.

Prezentacja Micro, 15:45



Dzisiejszy dzień możemy uznać za udany – wszystkie dzisiejsze konkurencje poszły nam świetnie.

Oblotów ciąg dalszy, 17:00

Część ekipy pojechała po szybką aprowizację i przywozła ją na lotnisko, na którym powróciliśmy do ćwiczeń lotów samolotu Micro. Niestety w dalszym ciągu zmagamy się z optymalnym ustawieniem lotek i steru wysokości na aparaturze, oraz wyważeniem samolotu. Bez odpowiednich parametrów tych elementów udany lot jest niemożliwy. Pogoda wciąż nas nie rozpieszcza.

Ceremonia otwarcia, 17:30

O 17:30 odbywa się ceremonia otwarcia zawodów. Został na niej przedstawiony dalszy przebieg zawodów, ogólne zasady bezpieczeństwa (w szczególności uwaga na możliwość pojawienia się jadowitych węży) oraz przypomniano o regularnym myciu rąk. Dodatkową atrakcją była prezentacja wykonana przez Lockheed Martin o nowym projekcie cichego samolotu naddźwiękowego X-59 oraz losowanie prezentów.



Ceremonia otwarcia, 17:30

Znów mamy szczęście – wylosowano nas do jednej z nagród. Otrzymaliśmy piłę wosową w postaci nakładki do Dremela. To już kolejny raz kiedy naszej drużynie udaje się zdobyć nagrodę w losowaniu – w zeszłym roku przywieźliśmy aparaturę radiową.



Przygotowania do jutrzejszego dnia

Przyjeżdżamy do domu dopiero około godziny dwudziestej. Z werwą zabieramy się za przygotowanie do jutrzejszego dnia. Jutro zaczyna się konkurencja lotna, na której wszystko musi być dopięte na ostatni guzik. Przed nami ostatnie szlify, oraz zapakowanie do samochodów modeli oraz wszystkich potrzebnych narzędzi.



SpaceX Falcon 9, 23:59

O godzinie 23:59 z Cape Canaveral startuje misja zaopatrzeniowa dla stacji kosmicznej na pokładzie rakiety Falcon 9. Z uwagi na dość bliską odległość, z tym większym podekscytowaniem, śledziliśmy wiadomości dotyczące planowanego startu. Niestety z uwagi na przygotowania do jutrzejszych zawodów oraz konieczność zregenerowania sił nie udajemy się z na miejsce startu. Jednak nic straconego – okazuje się, że spod naszego domu start rakiety był doskonale widoczny.



Ekipa

Dziś po raz kolejny przekonujemy się o znaczeniu liczebności ekipy i wypożyczonych samochodów. Rywalizacja w dwóch klasach, realizacja oblotów, inspekcji technicznych i prezentacje zajmują cały dzień i tylko dzięki większej liczbie osób i samochodów udaje się wykonać zadania poprawnie. W Ameryce wszystko jest duże, także odległości.

Przy wysokiej temperaturze (30°C) i sporej wilgotności ważna jest też możliwość wcześniejszej aklimatyzacji w strefie zawodów, co poprawia kondycję psychofizyczną i wytrzymałość członków ekipy



Alma Mater

Jutro przystępujemy do konkurencji lotnych. Z dumą reprezentujemy naszą Alma Mater i mamy nadzieje na jak najlepszy wynik. Trzymajcie za nas kciuki!

